

Łapot, Mirosław

Działalność Zakładu dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie Wielkopolskim (1926–1939)

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 19, 335-346

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Mirosław ŁAPOT

Działalność Zakładu dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie Wielkopolskim (1926–1939)

1. Z dziejów żydowskiej pedagogiki specjalnej na ziemiach polskich. Geneza placówki w Bojanowie Wielkopolskim

Żydowskie dzieci niewidome i głuchonieme w Polsce przez długi czas nie miały możliwości kształcenia się, nie było bowiem placówek uwzględniających w programie wychowawczym i dydaktycznym ich niepełnosprawność oraz potrzeby i wymogi religii i obyczajowości żydowskiej. Pierwsza tego typu instytucja oświatowa, z której korzystały dzieci żydowskie z ziem polskich, powstała w Wiedniu. Jej geneza przypada na drugą połowę XIX w. Myśl o powołaniu w stolicy Austro-Węgier żydowskiego zakładu dla niewidomych podsunął poeta wiedeński Ludwig August Frankl, a zrealizowano ją w 1870 r. dzięki wsparciu finansowemu filantropa Jonasa Fredherna, zakładając Das Israelitische Blindeinstitut Hohe-Warte. Wysyłano doń m.in. dzieci niewidome z terenów Galicji. Na Hohe Warte, w willowej dzielnicy Wiednia, Żydzi założyli także szkołę dla głuchoniemych Das Taubstummeninstitut. Obie placówki obok kształcenia dzieci i młodzieży żydowskiej przygotowywały nauczycieli do nauczania niewidomych i głuchoniemych¹.

Pierwsza zaś tego typu placówka na ziemiach rdzennie polskich powstała we Lwowie. W 1870 r. powołano Żydowską Szkołę dla Głuchoniemych Izaaka Bardacha, wychowanka instytutu wiedeńskiego. Założyciel szkoły przez długie lata był jej jedynym nauczycielem. Początkowo nauczał 10 podopiecznych, na początku XX w. ich liczba wahała się od 15 do 20. Potrzeby były jednak znacz-

¹ E.E., *Jüdische Wohlfahrtsanstalten in Wien*, „Ost und West” 1913, H. 8, s. 636–643.

nie większe, przyjmowano młodzież nie tylko z terenu Galicji². Działalność szkoły zakończył wybuch I wojny światowej.

Po 1918 r. zakład wiedeński okazał się za ciasny dla dzieci i młodzieży żydowskiej napływającej z różnych krajów Europy. Jak pisała Gizela Bałaban: „Na Hohe Warte dostawały się tylko nieliczne jednostki, szara masa dzieci ociemniałych pozostała w kraju nie otrzymywała odpowiedniego wychowania i wykształcenia i stawała się ciężarem społeczeństwa lub też ginęła z nędzy i głodu”³. Społeczność żydowska w Polsce odczuwała potrzebę powołania odpowiedniej instytucji dla kształcenia i wychowania dzieci czterozmysłowych, brakowało jednak środków finansowych.

Z pomocą przyszedł przypadek. W 1924 r. adwokat Cohn z Poznania zwrócił się do ówczesnej posłanki Róży Melzer w sprawie fundacji Röhrów, przeznaczonych na utrzymanie domu starców żydowskich w Bojanowie Wielkopolskim. W 1899 r. Röhrowie powołali fundację, z wkładem 800 tysięcy marek niemieckich, na założenie domu starców żydowskich z Poznańskiego, mających obywatelstwo niemieckie⁴. Wzniesiono dwupiętrowy przestronny budynek z dużym ogrodem, w którym opiekowano się małżeństwami i ludźmi samotnymi. Po przyłączeniu jednak Wielkopolski do Rzeczypospolitej większość ludności żydowskiej opuściła tamtejsze tereny, tak że na początku lat 20. XX w. w domu starców przebywało zaledwie kilka osób. Melzerowa wykorzystała nadarzającą się okazję na założenie zakładu dla dzieci czterozmysłowych. Kilkakrotne podróże do Bojanowa i Poznania zjednały kuratorów domu starców oraz bratanka fundatora, Röhra z Goliny, a także wojewodę poznańskiego. Podpisano umowę, na mocy której Melzerowa dzierżawiła za 150 zł miesięcznie pustą część gmachu wraz z ogrodem, dla potrzeb mającego powstać zakładu dla dzieci niewidomych i głuchoniemych⁵.

W 1925 r. Róża Melzer odbyła podróż po USA i Anglii w celu uzyskania środków finansowych potrzebnych na otwarcie placówki. Zebrała jednak jedynie około 4000 dolarów, podczas gdy na adaptację budynku w Bojanowie, urządzenie domu, warsztatów i utrzymanie wychowanków potrzebne było około 15 000 dolarów⁶.

Dla powołania i utrzymania placówki w Bojanowie Melzerowa założyła w Warszawie Centralne Stowarzyszenie Opieki nad Ociemniałą i Głuchoniemą

² M. Pękowska, *Lwowskie zakłady dla głuchych i niewidomych dzieci w latach 1830–1914*, Kielce 2003, s. 79–83.

³ G. Bałabanowa, *Zakład w Bojanowie w świetle korespondencji Błp. Róży Melzerowej*, [w:] *Pamięci Róży Melzerowej*, Lwów 1936, s. 39.

⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej: APKr.], zespół Bnei Brith [dalej: BB], sygn. 221, *Statut der Jüdischen Altersversorgungs-Anstalt Moritz Rohrsche Stiftung zu Bojanowo*, Posen 1904, k. 57–71. Według dokumentu, fundacja powstała 18 grudnia 1896 r.; tamże, k. 59.

⁵ G. Bałabanowa, dz. cyt., s. 40–41; APKr., BB, sygn. 221, L. Weinstock, *Z wędrówki po Poznańskiem. Bojanowo*, k. 126.

⁶ G. Bałabanowa, dz. cyt., s. 44.

Działwą Żydowską w Polsce „Bojanowo”⁷, angażując elitę żydowskich kobiet ze stolicy. Sekretariat stowarzyszenia mieścił się przy ul. Foksal 17, natomiast posiedzenia odbywały się w lokalu Bnei Brith przy ul. Rymarskiej 8⁸. Kolejne oddziały stowarzyszenia powstały we Lwowie i Krakowie (prezes Henryk Fleischer, wiceprezesa Aleksander Chomer i Maria Lichtingowa w roku 1934⁹), w całym zaś kraju zachęcała do nadsyłania datków pieniężnych na rzecz placówki w Bojanowie.

W akcję tę R. Melzer zaangażowała także kobiece środowiska syjonistyczne w całym kraju. W tym celu w maju 1926 Koło Kobiet Żydowskich w Warszawie rozesało odezwę do oddziałów w kraju, zachęcającą do złożenia datków pozwalających na zebranie brakującej wówczas kwoty 4000 zł. Odezwę podpisały żony znanych osobistości świata żydowskiego w stolicy: Józefa Baracha, Majera Bałabana, Maurycego Endelmana, Apolinarego Hartgłasa, Horacego Hellera, Abrahama Horowitza, Gerszona Lewina, Leona Lewity, Emila Peretza, Mojżesza Schorra, Arona Sołowiejczyka, Michała i Rafała Szereszowskich oraz Natana Wohla¹⁰. Za zebrane fundusze Melzerowa w roku 1926 uruchomiła placówkę dla dzieci czeromysłowych w Bojanowie Wielkopolskim.

Jej status prawny nie był jednak ugruntowany. Gmach nadal pozostawał własnością fundacji Maurycego Röhra – w świetle prawa nie mógł być przekazany fundacji zajmującej się dziećmi czeromysłowymi, lecz jedynie przez nią dzierżawiony. W 1930 r. czynsz wynosił 150 zł miesięcznie¹¹. W roku 1932 r. nowe władze nie zatwierdziły statutu zakładu, ponieważ woła fundatora domu starców było, aby w razie likwidacji placówki jej majątek przeszedł w posiadanie miejscowej gminy żydowskiej¹².

2. Organizacja i funkcjonowanie zakładu w Bojanowie Wielkopolskim

2.1. Budżet

Placówkę w Bojanowie Wielkopolskim powołano dzięki ofiarności żydostwa polskiego, a także zachodniego (głównie z USA). Zakład nie miał stałych

⁷ Zatwierdzono je 19 stycznia 1927 r. reskryptem Ministra Spraw Wewnętrznych RP – APKr., BB, sygn. 221, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czeromysłowych w Bojanowie za rok 1929/1930*, k. 1. W skład kuratorium weszli: Michał Szereszowski, Bodek i Truskier, dr Hoffmann z Leszna, Schorr i Majer Bałaban. Przewodniczącą była Róża Melzer – APKr., BB, sygn. 221, L. Weinstock, dz. cyt., k. 127.

⁸ APKr., BB, sygn. 221, k. 87.

⁹ Tamże, sygn. 220, k. 342.

¹⁰ G. Bałabanowa, dz. cyt., s. 46.

¹¹ APKr., BB, sygn. 220, k. 71.

¹² Tamże, sygn. 221, k. 53.

subwencji państwowych na skutek nieuregulowanego statusu prawnego. Państwo nie mogło łożyć na instytucję opiekuńczą o charakterze prywatnym, a taką *de facto* pozostawała placówka w Bojanowie Wielkopolskim. Utrzymywała się ona zatem głównie dzięki składkom towarzystwa z Warszawy oraz innych dobrowolnych datków, przekazywanych głównie przez Bnei Brith w Warszawie (na przykład w 1931 r. przekazano 1000 zł w czterech ratach; prezesem był Leon Ader)¹³.

Zakład stale zmagał się z kłopotami finansowymi. By im zapobiec, skierowano odezwę do łóż masońskich w całej Polsce, a także w Niemczech, z prośbą o wsparcie zakładu w Bojanowie. Apel ów rozgłaszano w ogólnopolskiej prasie żydowskiej¹⁴.

W roku szkolnym 1928/1929 stowarzyszenie warszawskie przekazało 20 678 zł, a rodzice dzieci i ich opiekunowie prawni 10 860,86 zł, co dało w sumie 31 538,86 zł. Tysiąc złotych ofiarowała Gmina Żydowska w Katowicach. Brakujące pieniądze pożyczono od Haliny Szereszowskiej¹⁵.

W roku 1929/1930 towarzystwo pokryło 60% wydatków placówki, przekazując 22 100 zł. Rodzice dzieci przebywających w szkole przesłali 11 456, 71 zł, natomiast z innych źródeł uzyskano 3302, 95 zł. A zatem przychód wyniósł w sumie 36 859 zł, lecz rozchód opiewał na sumę 37 247,61 zł¹⁶.

W roku następnym z Warszawy do Bojanowa przekazano 15 200 zł, co stanowiło zaledwie połowę budżetu. Rodzice uzupełnili go wkładem w wysokości 15 187,60 zł, inne datki dały zaś 3020,99 zł. W sumie przychód wyniósł 33 408,59 zł. Wydatki jednak były wyższe i wyniosły 33 960,74 zł¹⁷.

Dla prawidłowego funkcjonowania placówki potrzebne były subwencje państwowe. Dałyby one niezależność od doraźnych działań dobroczynnych i zapewniły stabilność.

2.2. Kadra pedagogiczna

Dyrektorem zakładu był Artur Löwenstein, przewodniczącą kuratorium trzymającego pieczę nad placówką – Róża Melzer, kuratorem – radca sądu okręgowego dr Hoffman¹⁸.

Personel pedagogiczny i gospodarczy obrazują dane z poniższej tabeli.

¹³ Tamże, sygn. 220, k. 128, 130–133.

¹⁴ Zob. np.: *Zakład dla dzieci w Bojanowie*, „Ewa” 1928, nr 31, s. 5.

¹⁵ APKr., BB, sygn. 220, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1928/1929*, k. 70.

¹⁶ Tamże, sygn. 221, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1929/1930*, k. 2.

¹⁷ Tamże, sygn. 221, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1930/1931*, k. 3, 4.

¹⁸ Tamże, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1929/1930*, k. 2.

Tabela 1. Kadra pedagogiczno-gospodarcza placówki

Imię i nazwisko	Funkcja	Liczba godzin pracy (dziennie)	Wynagrodzenie miesięczne (zł)
Artur Löwenstein	dyrektor i nauczyciel	10–12 (8 rachunki i korespondencja, 4 administracja)	150, mieszkanie, opał, światło, wyżywienie
Róża Löwenstein	gospodyni	12–14 (nadzór)	150
Regina Fruchtman	nauczycielka	7 (4 lekcje dla głuchoniemych, 2 dla niewidomych)	150
Berta Abramowicz	nauczycielka	brak danych	brak danych
Tilli Hoffman	pielęgniarka	10	100
Zofia Klonowska	służąca	10–12	35
Reinhold Hoffman	robotnik	3–4	35
Franciszek Konieczny	instruktor wyplatania koszyków	2	50–60

Źródło: APKr., BB, sygn. 220, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1928/1929*, k. 70; L. Weinstock, *Oaza miłosierdzia żydowskiego w Poznańskim. Wrażenia z Bojanowa*, „Ewa” 1928, nr 6, s. 4.

Ponadto zatrudniano służbę do pielęgnacji ogrodu, nauczyciela gry na skrzypcach, mandolinie i do robótek ręcznych¹⁹.

Organizację i prowadzenie placówki R. Melzer powierzyła małżeństwu Löwensteinów. Interesującą osobowością był dyrektor zakładu – Artur Löwenstein. Były porucznik Wojska Polskiego, przeszedł szlak bojowy od Verdun po powstania górnośląskie, wielokrotnie odnosząc rany. Na posadę dyrektora i nauczyciela został ściągnięty z Polesia, gdzie rząd RP, w uznaniu zasług, przyznał mu ziemię i udzielił dożywotniej emerytury. Jego żonę Różę Löwenstein scharakteryzowano następująco: „doświadczona wychowawczyni, czuła, wzorowa, kochająca dzieci społecznica”²⁰.

Odwiedzający Bojanowo Wielkopolskie w 1931 r. korespondent „Nowego Słowa” zanotował, iż jedna z nauczycielek (anonimowa pani K.) utraciła wzrok w 20 roku życia. Przez dziewięć lat uczyła się w Wiedniu w zakładzie na Hohe Warte. W roku 1931 zaczęła pełnić funkcję instruktorki w Bojanowie²¹.

Wspomniany dziennikarz nie szczędził pochwał Reginie Fruchtman: „Lekcje p. F. z głuchoniemymi wprowadzają nas w zachwyty dla nauczycielki. Pełna zapału, poświęca ona swoje życie, oddając się tej mozolnej pracy. Dzieci stosunkowo dobrze orientują się w czytaniu, pisaniu i matematyce i geografii. Dla dzieci ociemniałych znajduje się w każdej klasie specjalny kalendarz i mapa kuli ziemskiej przez p. F. wykonana. Krótka produkcja rytmiczna i na zakończenie lekcja gimnastyki, prowadzona przez dyrektora Zakładu. Obiad skupia wszyst-

¹⁹ Tamże.

²⁰ APKr., BB, sygn. 221, L. Weinstock, *Z wędrówki...*, k. 126.

²¹ T.S., *Bojanowo*, „Nowe Słowo” 22 listopada 1931, nr 24, k. 89.

kich w jadalni. Pokarm pożywny i smaczny. Nie brak serwetek papierowych [...]”²². R. Fruchtman wcześniej była długoletnią nauczycielką w Domu Inwalidów Żydowskich we Lwowie²³.

Pielegniarką i gospodynią była T. Hoffman z Czerniowiec²⁴.

Melzerowa oraz jej mąż byli częstymi gośćmi zakładu w Bojanowie. Stale też wspomagali go datkami własnymi bądź też starali się o darowizny u innych. Po śmierci Melzerowej w 1934 r. w liście z 7 listopada do Związku Stowarzyszeń Humanitarnych Bnei Brith w Krakowie A. Löwenstein stwierdził: „Serdecznie dziękuję za wyrazy współczucia wyrażone nam z powodu śmierci p. Róży Melzerowej, naszej drogiej i nieodżałowanej opiekunki”²⁵.

Kadrę pedagogiczną placówki charakteryzowało przede wszystkim poświęcenie i oddanie idei pomocy i wychowania dzieci niewidomych i głuchoniemych. Oprócz osobistego zaangażowania istotne były także specjalistyczne przygotowanie i kompetencje w zakresie surdo- i tyflopedagogiki, zdobywane w Wiedniu lub w Warszawie.

2.3. Wychowankowie

Na ogół w placówce przebywało około 40 dzieci. Niewidomych było znacznie mniej (około 10) niż głuchoniemych. Potrzeby w zakresie kształcenia dzieci o tym typie niepełnosprawności wśród Żydów były jednak znacznie większe niż możliwości placówki.

W kosztach utrzymania wychowanków w dużej mierze partycypowali rodzice bądź opiekunowie prawni.

W roku szkolnym 1930/31 w placówce uczyły się następujące osoby niewidome: Rebeka Frostbaum ze Stanisławowa (sierota pozostająca bez opieki), Maria Wajnthal z Warszawy (al. Jerozolimskie 23, będąca pod opieką Przeworskiej), Estera Grünwald z Łodzi (ul. Żeromskiego 29, na utrzymaniu A. Grunwald), Ruchla i Motel Głogowscy (utrzymywani przez Magistrat Miasta Łodzi), Józef Widawski z Ozorkowa (ul. Listopadowa 424, A.W.), Izak Stuhlberg z Jarosławia (Rynek, Izrael Stuhlberg), Moses Rosenblat z Lublina (M. Rosenblat) i Bencjon Szwareman z Terespoła nad Bugiem (M.M.)²⁶. Wykaz zaś młodzieży głuchoniemej uczącej się w owym zakładzie w roku 1931 obejmował takie osoby wykazane w poniższej tabeli.

²² Tamże.

²³ APKr., BB, sygn. 221, L. Weinstock, *Z wędrówki...*, k. 126.

²⁴ Tamże.

²⁵ APKr. BB, sygn. 220, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1931/32*, k. 354.

²⁶ APKr., BB, sygn. 220, k. 110, 136.

Tabela 2. Uczniowie głuchoniemi w Bojanowie Wielkopolskim w roku 1931

Lp.	Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania	Opiekun
1.	Rachel Apfelbaum	Będzin, plac 3 Maja 2	Berek Apfelbaum
2.	Baruch Bressler	Delatyn	Sara Bressler
3.	Bendit Bressler	Założyce	Benona Bressler
4.	Majer Burg	Nadwórna	Juda Burg
5.	Sala Freilich	Łaroczne	Mojżesz Freilich
6.	Dina Gold	Lwów, ul. Kętrzyńskiego 4	Izak Gold
7.	Józef Izraelski	Warszawa, ul. Leszno 41	Fela Izraelska
8.	Berisch Hauptman	Skole	Izak Hauptman
9.	Majer Kriegel	Ottynia	Joel Kriegel
10.	Kalman Kleinman	Rokietnica	Sabina Kleinman
11.	Dawid Kramer	Nadworna	Simon Kramer
12.	Drezie Keller	Kozowa	Anczel Keller
13.	Fanny Linczie	Czortów, ul. Nossa 321	Zallel Linczie
14.	Zyskind Schönberg	Warszawa, ul. Mylna 9/72	Maria Radwanowicz
15.	Róża Sobel	Skole	Zlata Sobel
16.	Maksymilian Schiffmüller	Biała	Abraham Schiffmüller
17.	Doba Scheller	Wadowice	Mojżesz Scheller
18.	Blima Schreiber	Tarnawa Niżna	Leib Schreiber
19.	Ryfka Segal	Dubiecko	Nikel Segal
20.	Izrael Turteltaub	Rożniatów	Izak Turteltaub
21.	Anna Thier	Rohatyn	Abraham Thier
22.	Mojżesz Tuller	Poznań, ul. Wroniecka 24	J. Tuller
23.	Anna Weidman	Będzin, ul. Targowa 18	Dawid Weidman
24.	Saul Weintraub	Złoczów	Józef Weintraub
25.	Leib Rosenbaum	Mielnice k. Borszczowa	Zeilig Rosenbaum

Źródło: APKr., BB, sygn. 220, k. 136–137.

Placówka skupiała zatem dzieci z całej Polski. O ich przyjęciu decydowało kuratorium zakładowe. Co roku rozpatrywano podania i dokumentację kandydatów, wybierając najbardziej potrzebujących. Listy jednak podań załatwionych odmownie oraz oczekujących na wolne miejsce były bardzo długie. Zakład wyraźnie nie odpowiadał potrzebom w zakresie kształcenia żydowskich dzieci czterozmysłowych z całej Polski.

2.4. Wychowanie umysłowe

Zakład w Bojanowie był koedukacyjny, przebywało w nim około 40 dzieci. Niewidomych uczono alfabetu Braille'a, zgodnie z programem szkół publicznych i specjalnych (czyli czytanie i pisanie w języku polskim), rachunków, geografii, historii powszechnej, polskiej i żydowskiej, a także przyrody²⁷.

²⁷ APKr., BB, sygn. 221, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1929/1930*, k. 1; T. Schorrowska, *Plon znojnego życia*, [w:] *Pamięci...*, s. 35

Dla młodzieży zaś głuchoniemej prowadzono trzy klasy. Nauczano wymowy i gestykulacji, czytania, pisania po polsku i żydowsku, rachunków, rysunku, słóslójdu. Stosowano metodę Kleina, odczytywania z ust; starszą młodzież uczono również języka esperanto²⁸. Nauka zawodu obejmowała wstępne przygotowanie dziewcząt w szyciu i robotach ręcznych, a chłopców w drukarstwie, introligatorstwie i szewstwie. Dzieci niewidome zdawały egzaminy końcowe w Państwowym Instytucie dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie²⁹.

W klasie pierwszej uczono wszystkich dźwięków mowy polskiej, liter małych i dużych. Dzieci nabywały umiejętność pisania i rozumienia około 100 wyrazów i 200 zdań. W następnej klasie rozwijano zdolność obserwacji zjawisk zewnętrznych, a także ćwiczone pamięć. Efektem było opanowanie około 150 wyrazów i 300 zdań. W klasie zaś trzeciej odbywała się nauka mowy potocznej na podstawie znanych wyrazów, wprowadzano także nowe wyrazy. W nauce wykorzystywano przeżycia osobiste dzieci, ich zainteresowanie ludźmi i zwierzętami oraz zjawiskami przyrodniczymi. Przeprowadzano także pogadanki olicznościowe na takie tematy, jak np.: obowiązki szkolne, historia żydowska, zwierzęta, owady, zboża, lasy, góry, morze, rzeki i miasta. Wizytujący zakład zauważyli postępy podopiecznych w artykulacji i wymowie³⁰.

W zakładzie w Bojanowie Wielkopolskim żydowskie dzieci niewidome oraz głuchonieme miały zapewnione wychowanie i opiekę pedagogiczną, nie było jednak pełnych możliwości kształcenia w zawodzie. Dlatego też po nauce wstępnej podopiecznych wysyłano do zakładu w Wiedniu celem wyuczenia się zawodu w specjalnych warsztatach dostosowanych do potrzeb czterozmysłowców³¹.

Czynności dydaktyczne na lekcjach z dziećmi zarówno niewidomymi, jak i głuchoniemymi podporządkowano zasadzie, „by dzieci nie przemęczać i uczyć ich raczej mniej, lecz za to, by nabyty materiał przyswoiły sobie doskonale i przetrwały go, i mogły zużytkować”³².

Wychowanie umysłowe uwzględniało najnowsze osiągnięcia w zakresie metodyki nauczania niewidomych i głuchoniemych oraz dydaktyki „nowego wychowania”. Zwracano uwagę na indywidualizm uczniów, rozwijano ich zdolności i zainteresowania, podkreślano wagę przygotowania praktycznego do życia w społeczeństwie demokratycznym, nacisk kładziono nie na ilość, lecz jakość wiedzy i umiejętności.

²⁸ Tamże, sygn. 220, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1931/1932*, k. 304.

²⁹ Tamże, sygn. 221, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1929/1930*, k. 1; T. Schorrowska, dz. cyt., s. 35.

³⁰ Tamże, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1929/1930*, k. 1, 2.

³¹ M. Papierman, *Wielkie dzieło Róży Melzerowej*, „Przegląd Społeczny” 1936, nr 10–11, s. 239.

³² APKr., BB, sygn. 220, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1931/32*, k. 305.

2.5. Wychowanie religijne

Jednym z elementów charakterystycznych w programie nauczania placówki było pielęgnowanie judaizmu i obyczajów żydowskich. Ich źródłem były język hebrajski i Tora. W celu ich nauczania w zakładzie zatrudniano nauczyciela hebrajskiego i religii żydowskiej. Ponadto uroczyste obchodzono święta, m.in. Seder, Purim i Chanuka. Przestrzegano także zasad kuchni koszernej³³.

Z religią wiązało się wychowanie etyczne. Zwracano uwagę, by podopiecznym wszczepić nawyki rzetelności, pilności, odpowiedzialności i użyteczności społecznej. Dobry przykład dawali nauczyciele i personel gospodarczy. Stosowano system kar i nagród, często odwoływano się do metody perswazji, nią starając się wzbudzić pożądane postawy i uczucia ambicji, litości i dobroci³⁴.

2.6. Wychowanie fizyczne i zdrowotne

Dbalność o zdrowie i prawidłowy rozwój organizmu były priorytetem w procesie wychowania. Traktowano go jako jeden z elementów rehabilitacji. Zauważano, że mimo ułomności dzieci mogą się rozwijać prawidłowo pod względem fizycznym, co sprzyja rozwojowi psychicznemu i umysłowemu.

W zakładzie prowadzono lekcje gimnastyki, stosując ćwiczenia według systemu Müllera, Linga i Sandowa. Przestrzegano także zasad higieny: dzieci kąpano, zmieniano bieliznę, zapewniano dostęp do świeżego powietrza, korzystając z ogrodu, dbano o czystość i schludność ciała i ubioru³⁵. Pościel zmieniano co trzy tygodnie. Wypoczynek senny w ciągu doby wynosił od 9 do 11 godzin³⁶.

Zwracano również uwagę na odpowiednie odżywianie. W ciągu dnia było pięć posiłków. Wśród produktów spożywczych znajdowały się: chleb, mleko, nabiał, kakao, kawa, herbata, warzywa, groch, fasola, kasze i owoce³⁷. Nad zdrowiem wychowanków czuwał lekarz.

2.7. Klimat wychowawczy

W okresie wakacyjnym podopieczni przebywali w domach rodzinnych. Również w zakładzie panowało ciepło rodzinne, głównie za sprawą Melzerowej przebywającej tam z mężem. Jak stwierdziła Tamara Schorrowska: „Personel na-

³³ Tamże, sygn. 221, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1929/1930*, k. 2; sygn. 220, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1931/32*, k. 305; T. Schorrowska., dz. cyt., s. 36.

³⁴ Tamże, sygn. 220, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1931/32*, k. 305.

³⁵ Tamże, sygn. 221, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1929/1930*, k. 2.

³⁶ Tamże, sygn. 220, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Zakładu dla Żydowskich dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie za rok 1931/1932*, k. 304.

³⁷ Tamże, k. 71.

uczycielski wraz z dziećmi tworzą ściśle związaną rodzinę. [...] Tylko ten, kto miał sposobność razem z małżeństwem Melzer przebywać w Bojanowie, potrafi zrozumieć i ocenić, czym pobyt ich był dla wychowanków i nauczycielstwa [...]"³⁸.

Sprawozdawca zaś „Nowego Słowa” zanotował: „Wszędzie panuje ład i porządek [...]. Atmosfera ciepła rodzinnego i nam się udziela. Czujemy się jedną rodziną, mamy wrażenie, że ociemniałe i głuchonieme dzieci uzupełniają się wzajemnie. W każdym widzimy chęć przysłużenia się drugiemu w jego bezradności”³⁹.

Podobną opinię na temat panujących w placówce stosunków wyraził Leona Weinstock: „Nigdy nie zapomnę trzech dni, które dane mi było spędzić w atmosferze promieniejącej serdecznym ciepłem, przemiłą prostotą obcowania”⁴⁰. Na stworzenie takiej atmosfery duży wpływ mieli Melzerowie⁴¹.

3. Przeniesienie zakładu z Bojanowa Wielkopolskiego do Warszawy

1 stycznia 1936 r., czyli już po śmierci R. Melzer, zakład przeniesiono z Bojanowa do Warszawy. Przyczyną przeprowadzki był brak warsztatów rzemieślniczych w Bojanowie Wielkopolskim oraz konieczność udzielenia pomocy dla powracających do kraju absolwentów wiedeńskiego zakładu, którzy w myśl obowiązujących w Austrii przepisów – jako obcokrajowcy – nie mogli podjąć pracy w Wiedniu. Zakład w Bojanowie nie był w stanie im pomóc. Zlokalizowano go zatem w śródmieściu stolicy przy ul. Granicznej 8, osobno dla młodzieży niewidomej i głuchoniemej. Ponadto utworzono dom pracy z warsztatem szcztokarskim i koszykarskim. Znaleźli w nim zatrudnienie absolwenci zakładu wiedeńskiego, którzy ponadto byli instruktorami w szkole przeniesionej do Warszawy. Podopieczni zajmowali się także strojeniem i naprawą fortepianów⁴².

W 1936 r. dyrektorem placówki dla niewidomych był M. Papierman, przebywało w niej 17 dziewcząt i chłopców w wieku od 12 do 30 lat. Dzieci w wieku szkolnym pobierały naukę w Państwowym Instytucie dla Głuchoniemych i Ociemniałych. W zakładzie zaś żydowskim odbywała się nauka języka hebrajskiego, historii żydowskiej, religii, gimnastyki rytmicznej i muzyki. A zatem zakres działalności dydaktycznej uległ znaczącej redukcji w porównaniu z okresem bojanowskim. Wydaje się, że zaważyły trudności finansowe w utrzymaniu placówki. Zakład bowiem nadal nie otrzymywał żadnych subwencji państwowych, utrzymywany był wyłącznie ze składek członkowskich stowarzyszenia.

³⁸ T. Schorrowska, dz. cyt., s. 36.

³⁹ T.S., dz. cyt., k. 89.

⁴⁰ APKr., BB, sygn. 221, L. Weinstock, *Z wędrówki...*, k. 126; tenże, *Oaza...*, s. 4.

⁴¹ T.S., dz. cyt., k. 89.

⁴² M. Papierman, dz. cyt., s. 240.

W 1936 r. w skład stowarzyszenia wchodził: prezes Michał Szereszowski, wiceprezes – żona Rafała Szereszowskiego, skarbniczka – żona Michała Szereszowskiego, sekretarz Maria Oppenheimowa i przewodnicząca Tamara Schorowa oraz inni⁴³.

Oficjalna nazwa placówki brzmiała wówczas: Żydowski Zakład dla Niewidomych im. Róży Melzerowej w Warszawie. Salę reprezentacyjną zakładu zdobył portret zmarłej założycielki, R. Melzer, z wmurowaną pod nim tablicą pamiątkową. Co roku w rocznicę jej śmierci wychowankowie odprawiali modlitwę *Kadisz*, a kantor recytował *El mole rachmim*⁴⁴.

Działalność jedynej w Polsce międzywojennej placówki dla niewidomych i głuchoniemych dzieci żydowskich zakończył wybuch II wojny światowej.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu dzieje Zakładu dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie Wielkopolskim ukazują nieznaną kartę z historii pedagogiki specjalnej na ziemiach polskich. Są one również przyczynkiem do poznania losów mniejszości żydowskiej w Polsce. Znamienne, iż powstanie i rozwój oświaty dla niewidomych i głuchoniemych wśród Żydów polskich były związane z terenem Galicji, a konkretnie z placówką we Lwowie. W drugiej połowie XIX w. Żydzi cieszyli się równouprawnieniem w wielonarodowościowej monarchii habsburskiej. Ustawodawstwo austriackie umożliwiała im tworzenie własnych szkół i placówek oświatowych, z czego skorzystał wspomniany na początku artykułu Izaak Bardach. Warunki autonomii galicyjskiej sprzyjały uobywatelnieniu i asymilacji ludności żydowskiej, z zachowaniem jej tożsamości religijnej, kontakt zaś z surdo- i tyflopedagogami wiedeńskimi zapewniał wysoki poziom kształcenia i odpowiednie przygotowanie kadry pedagogicznej w szkole lwowskiej.

W Drugiej Rzeczypospolitej przez długi czas nie było placówki dla dzieci niewidomych i głuchoniemych zapewniającej wychowanie w duchu żydowskim. Nie było zainteresowane jej założeniem państwo polskie, społeczność żydowska zaś nie wykazała determinacji i zaangażowania. Dopiero starania Róży Melzer doprowadziły do otwarcia zakładu w Bojanowie Wielkopolskim. Mimo zatrudnienia kompetentnej kadry pedagogicznej, zastosowania najnowszej metodyki nauczania przedmiotów dzieci pozbawionych jednego zmysłu, ścisłej współpracy z uznanym w całej Europie ośrodkiem wiedeńskim i zadowalających wyników nauczania, zakład miał trudności. Nie wynikały one z braku chętnych (tych było znacznie więcej niż zakład mógł przyjąć), lecz głównie z braku finansów. Brak subwencji skazywał zakład na hojność dobroczyńców. W efekcie gdy zabrakło determinacji R. Melzer, która zmarła w 1934 r., placówkę przeniesiono

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 241.

do Warszawy, ograniczając jej działalność do wychowania żydowskiego i kształcenia zawodowego niewidomych.

Summary

The activities of the Department for Four-senses Jewish Children in Bojanowo Wielkopolskie (1926–1939)

The article presents the history of the Department for Four-senses Jewish children in Bojanowo Wielkopolskie in Poland in the interwar period. The department in Bojanów Wielkopolski was opened in 1926 thanks to Rose Melzer. There were recruited qualified teaching staff and the latest teaching methods were used. The department closely cooperated with the recognized in Europe center of Vienna and achieved satisfactory results in teaching.

However, the lack of funds forced the department to rely on the generosity of benefactors. Because of the lack of determination of Rose Melzer who died in 1934, the facility was moved to Warsaw limiting its activities to Jewish education and training the blind.